

# Raport z bazy Bydgoszcz

Możemy spodziewać się pochlebnych artykułów o naszym mieście w irlandzkiej prasie

KATARZYNA IDCZAK

Są zachwyceni architekturą, organizacją, rozwojem i... tanim piwem. Irlandzcy dziennikarze spędzili weekend w Bydgoszczy, aby sprawdzić, jak przyjmie ich rodaków kibiców.



Na zdjęciu (od lewej) przewodnik Cezary Czyżewski, dziennikarze Naill Kelly, Kristy Blacke Knox i Cormac Byrne oraz Jan Karol Sowiński (BYLOT). Za nimi pomysłodawca spotkania Adam Krawczyk.

FOT. TADEUSZ PAWŁOWSKI

- Jest pięknie, bardzo nowoczesnie, a lotnisko, które ma dopiero 5 lat znajduje się tak blisko centrum. Podziwiamy architekturę, szczególnie zabytkowe budynki, które przetrwały wojnę. System transportowy też jest OK - mówi Cormac Byrne.

Wygląda na to, że goście są zadowoleni miastem. Nawet zapytani o wady albo o rzeczy, które moglibyśmy jeszcze poprawić, nie potrafili wskazać nic konkretnego. - Jeśli są jakieś wady, to jeszcze ich nie widzieliśmy - śmieje się Naill Kelly. - Łatwo się tu odnaleźć. Jest tyle miejsc, które można zwiedzić. Restauracje wyglądają pięknie, jedzenie jest smaczne, a piwo bardzo tanie.

- Byliśmy w sklepie z antykami i pamiątkami. Zamierzam też sprawdzić, jak wygląda oferta kulturalna. Będę chciała zajrzeć do galerii i muzeów - mówi Kristy Blacke Knox.

Wczoraj wieczorem, po meczu Zawiszy Bydgoszcz z Piastem Gliwice, dziennikarze mieli okazję zasmakować piłkarskich emocji w bydgoskim wydaniu.

Według wstępnych szacunków miało się u nas zatrzymać 1800 Irlandczyków. Już w styczniu irlandzkie agencje rezerwowały tu pobyt dla swoich fanów. - Jednak dochodzą do nas informacje, że będzie nieco mniej Irlandczyków. Agencje trochę przesadziły z popytem, bo rozłożył się on na inne miasta. Podobna liczba kibiców zatrzyma się w Toruniu. Niektórzy wybrali też Włocławek - mówi Jan Karol Sowiński, prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej w Bydgoszczy BYLOT. - Niemniej Bydgoszcz nazywamy miejscem przyjaznego transferu. Turyści zagraniczni mówią, że mamy fajną atmosferę zrelaksowa-

nego miasta, gdzie na stosunkowo niewielkiej przestrzeni można dużo zobaczyć. I to nie jest grzeczność. To bydgoszczanie zwracają uwagę na niedogodności i może patrzymy na wszystko zbyt krytycznie.

BYLOT wierzy, że turystyczna kariera naszego miasta nie musi zakończyć się razem z Euro. W ramach kampanii „See U Soon in Bydgoszcz” dla zagranicznych turystów przygotowano vouchery ze zniżkami do wykorzystania w ciągu pół roku.

- Wracając do Bydgoszczy będą musieli je oddać. Dzięki temu zobaczymy, ile voucherów zostało zrealizowanych z tych kilku tysięcy, które rozdaliśmy i jaka jest skuteczność bezpośredniego marketingu - wyjaśnia Jan Karol Sowiński.

Artykuły o Bydgoszczy w irlandzkiej prasie pojawiają się na początku czerwca. Co ciekawe, dziennikarze pojawili się u nas nie za sprawą urzędowego zaproszenia. W roli ich gospodarza wystąpiła bydgoska klinika dentystryczna, która ma również swoją filię w Dublinie i do Polski stara się przyciągnąć klientów z Zielonej Wyspy. - Mam dużo kontaktów w Irlandii, więc dlaczego ich nie wykorzystać? Miasta, w których odbędą się mecze, płacą grube miliony za reklamę w mediach zagranicznych, a my mamy to za darmo - mówi Adam Krawczyk, dyrektor kliniki i pomysłodawca promocji.